07 września 2020 r.

dr hab. prof. UG Lech Czerniak
Instytut Archeologii i Etnologii
Uniwersytet Gdański
e-mail: lechczerniak@gmail.com

Recenzja rozprawy doktorskiej Jędrzeja Hordeckiego

pt. *Osadnictwo z epoki żelaza i okresu hellenistycznego w Çatalhöyük w kontekście regionalnym Środkowej Anatolii*, wykonanej pod kierunkiem prof. dr hab. Arkadiusza Marciniaka,

Podstawą dla opracowania recenzji jest decyzja Rady Dyscypliny Archeologii UAM z dnia 19 maja 2020 roku.

1. Temat pracy

Tematem pracy, co trafnie oddaje zarówno tytuł, jak i treść pracy, jest interpretacja pozostałości osadniczych z epoki żelaza i okresu hellenistycznego zarejestrowanych w czasie badań wykopaliskowych Çatalhöyük oraz badań powierzchniowych w otoczeniu tellu i - szerzej – w regionie środkowej Anatolii, podejmowanych w ciągu ostatnich 70 lat przez wiele różnych działających tam ekspedycji.

Ślady osadnictwa z wymienionych okresów zostały zarejestrowane w Çatalhöyük niejako 'przy okazji' wykopalisk ukierunkowanych na rozpoznanie osadnictwa neolitycznego. Nie umniejsza to wagi odkryć dotyczących późniejszych okresów. Wręcz przeciwnie. Właśnie dzięki tego rodzaju badaniom pojawia się okazja do rozpoznania stanowisk wiejskich, czyli mało efektownych, które właśnie z tego powodu rzadko są badane przez specjalistów. Dlatego na odkrywcach zajmujących się innymi epokami ciąży odpowiedzialność za odpowiednią eksplorację i znalezienie specjalistów, którzy tego rodzaju obiekty odpowiednio zinterpretują i opublikują.

W danym przypadku odkrycia wykopaliskowe stały się pretekstem do podjęcia próby szerszego, bo regionalnego spojrzenia na problematykę osadnictwa epoki żelaza i okresu hellenistycznego w środkowej Anatolii. Jest to problematyka dość słabo rozpoznana od strony archeologicznej dlatego wykorzystanie w tym celu masowych źródeł pochodzących z badań powierzchniowych wydaje się koncepcją trafnie dobraną, pozwalającą na konfrontację z opracowaniami historyków.

2. Cel i tezy

Oceniana rozprawa doktorska – cytując jej Autora ma na celu: *'kompleksowe rozpoznanie osadnictwa z epoki żelaza i okresu hellenistycznego w Çatalhöyük na tle przemian zachodzących w regionie'*. Ujmując bardziej szczegółowo celem pracy jest: '*(I) szczegółowa analiza stratygraficzna i chronologiczna sekwencji osadniczej z obydwu okresów w strefie badawczej TP i TPC i rozpoznanie ich relacji do post-chalkolitycznego osadnictwa z tego okresu w innych częściach tellu; (II) rozpoznanie charakteru sieci osadniczej w epoce żelaza i w okresie hellenistycznego na obszarze Środkowej Anatolii na podstawie wyników badań powierzchniowych; (III) rozpoznanie charakteru osadnictwa z epoki żelaza i okresu hellenistycznego w Çatalhöyük w relacji do przemian osadniczych w regionie Środkowej Anatolii.*'

Autor zwraca uwagę na słabe rozpoznanie archeologiczne epoki żelaza i okresu hellenistycznego w środkowej Anatolii zwłaszcza w aspekcie osadnictwa wiejskiego, z jakim mamy do czynienia w Çatalhöyük. W tym kontekście, jak i patrząc szerzej na problem procesów osadniczych w Anatolii tematykę i cel pracy należy ocenić, jako istotne dla poznania obu epok.

3. Układ i zawartość rozprawy

Cała praca liczy 437 stron, na które składa się 327 stron tekstu podzielnego na 9 rozdziałów wliczając w to wstęp i podsumowanie. Pozostała część pracy to bibliografia, wykaz stanowisk oraz ryciny, w tym głównie mapy.

Patrząc generalnie układ i segmentacja pracy na rozdziały wydają się tworzyć logiczną sekwencję z punktu widzenia założonego celu. Jednak w trakcie lektury taką segmentację odczułem, jako nadmierną i utrudniającą śledzenie myśli Autora. Mam tu na uwadze przede wszystkim analizę wyników badań wykopaliskowych w Çatalhöyük podzieloną na trzy autonomiczne części rozdzielane analizą kontekstu osadniczego. W tej sytuacji szczegółowy opis stratygrafii i obiektów nie tylko został oddzielony od analizy mającej na celu rekonstrukcję zespołów obiektów tworzących układy funkcjonalne, ale i poprzedził ją, co sprawiło, że czytelnik musi najpierw przebrnąć przez detaliczne opisy nie wiedząc, do czego one zmierzają.

Szczegółową charakterystykę pracy zacznę od rozdziału 2, pt.: '*Stan badań nad osadnictwem post-chalkolitycznym w Çatalhöyük i regionem środkowej Anatolii*'. Rozpoczyna go podrozdział '*Charakterystyka poszczególnych okresów zamieszkania tellu*', który zgodnie z tytułem zawiera ogólny opis wyników badań wykopaliskowych, i zasadniczo ograniczonych do prezentacji wykopów ekspedycji polskiej, które miały najbogatsze spektrum nawarstwień post-neolitycznych. Miejscami, jak na cel tego rozdziału, charakterystyka danych wydaje się zbyt szczegółowa. Mam tu na myśli przytaczane wyniki badań nad materiałami kostnymi zwierzęcymi i ceramiką hellenistyczną, które będą ponownie omawiane w dalszych rozdziałach.

Osobno omawia w podrozdz. 2 '*Najważniejsze badania powierzchniowe przeprowadzone na obszarze środkowej Anatolii*'. Autor zebrał dane dotyczące dziewięciu programów badawczych, podczas których zostały zarejestrowane setki stanowisk archeologicznych. Bez wątpienia jest to jeden z najważniejszych składników ocenianej pracy, ponieważ Autor musiał przebrnąć przez raporty wielu ekspedycji działających w różnych okresach rozwoju archeologii. Mając tego świadomość przedstawił je bardzo szczegółowo.

Rozdz. 3, '*Historia i archeologia środkowej Anatolii w I tys. p.n.e.*', charakteryzuje się bardzo nierównym poziomem szczegółowości. Można się domyślać, że odzwierciedla to stan badań, jednak czytałem ten tekst z niedosytem i oczekiwałbym, co najmniej rozdzielenia danych historycznych, które zostały potraktowane wręcz ogólnikowo od wyników badań archeologicznych.

Rozdział 4 '*Badania stanowiska Çatalhöyük w szerszej perspektywie archeologii klasycznej*'.

Autor podejmuje tu pytanie do jakiej archeologii należy badanie epoki żelaza i okresu hellenistycznego na takich stan jak Çatalhöyük, czyli badanych przez archeologów zajmujących się zupełnie inną problematyką. Ujmuje to następująco, cytuję: '*W związku z takim stanem rzeczy pojawia się ważkie pytanie, która archeologia powinna zajmować się badaniem stanowiska prowincjonalnego takiego jak Çatalhöyük. Zarejestrowane tam pozostałości osadnicze od epoki brązu po okres muzułmański dają spory wachlarz możliwości. Z jednej strony każde stanowisko może być opisywane jako pojedynczy przypadek. Wtedy jednak tracony jest szerszy historyczny kontekst. Stanowisko może być również badane w ramach jednej z archeologii regionalnych, np. archeologii Frygii. Wtedy jednak problemem stają się warstwy późniejsze, należące do innego już okresu. W końcu stanowisko może być badane w ramach archeologii pradziejowej albo klasycznej. W takim jednak przypadku okazuje się, że z jednej strony archeologie te nie dysponują adekwatnymi metodami badawczymi, z drugiej dla stanowisk prowincjonalnych brakuje miejsca w głównym toku narracji*'.

Przyznam, że po przeczytaniu tego wstępu nie zrozumiałem postawionego problemu. Badanie 'przy okazji' jest codziennością archeologii, ponieważ trudno sobie wyobrazić inne podejście w praktyce, chociażby ze względu na system finansowania projektów naukowych, udzielania koncesji etc. Çatalhöyük w swej zasadniczej materii należy do epoki neolitu, tak jak Gordion do epoki żelaza i zawsze będą je badały ekipy specjalizujące się w tych właśnie epokach. Problem polega tylko na odpowiednim udokumentowaniu faz będących 'domieszką', z czym bywało różnie, ale obecnie nie jest to istotnym problemem metodycznym. Dlatego rozważania, co należy, do 'której archeologii' podjęte przez Doktoranta uważam za mało istotne w odniesieniu do wykopalisk i bezprzedmiotowe w odniesieniu do interpretacji tzw. źródłoznawczych ponieważ powinny być one przekazywane specjalistom.

Dopiero po lekturze całej pracy zorientowałem się, że tym o wiele za długim rozdziale Autor próbuje uzasadnić tezę, że sam, jako archeolog nie mający wykształcenia w zakresie archeologii klasycznej, a także odpowiednich doświadczeń źródłoznawczych potwierdzonych publikacjami, może jednak realizować podjęty temat. Moim zdaniem wybrał najgorszy z możliwych sposobów by to uzasadnić. Najlepszym sposobem byłoby oczywiście udowodnić

swe kompetencje wykazując się stosowną erudycją i praktycznymi umiejętnościami analizy architektonicznej oraz przedmiotów z dziedziny życia codziennego w tym interpretacji źródeł ceramicznych. Jednak Autor wybrał drogę polegającą na, mówiąc w pewnym uproszczeniu, deprecjacji archeologii klasycznej. Cytuję: *'Biorąc pod uwagę, że archeologia klasyczna zajmuje się badaniem epoki żelaza powinna ona być najbardziej adekwatna do tego typu zadania. W rzeczywistości jednak tak nie jest. W niniejszy rozdziale podejmę się oceny adekwatności archeologii klasycznej do badania stanowisk prowincjonalnych'*.

Po tym wstępie przechodzi do podrozdz. 4.1: '*Archeologia klasyczna. Historia dyscypliny i podejmowanych przez nią tematów badawczych*'. Nie wiem, co Autor chciał osiągnąć przepisując z podręczników najbardziej ogólnikowe dane z historii archeologii klasycznej? Na dodatek tekst jest nudny, bo treścią przypomina skrypty dla początkujących studentów.

Do problemu rozumienie archeologii klasycznej Autor wraca w następnym podrozdz. 4.2 '*Przedmiot badań w archeologii klasycznej. Czas i przestrzeń jako zagadnienia definiujące archeologię klasyczną*' i stwierdza: '*brak jednoznacznej definicji prowadzi z kolei do dyskusji o to, które badania mogą być nazywane archeologią klasyczną a które nie. W szerszej perspektywie jest to pytanie o przestrzeń i granice dyskursu objętego nazwą archeologia klasyczna.*' Na szczęście ma Autor wątpliwości, czy można stać się archeologiem klasycznym automatycznie poprzez fakt analizy obiektów z czasów hellenistycznych. Uzasadnia to w następnej części: '*4.2.1 Podejście do źródła w archeologii klasycznej. Kategorie, koncepcja źródła, relacje między kategoriami źródeł*', gdzie mówi o studiach klasycznych i nabywanych w ich trakcie kompetencjach w zakresie źródeł pisanych, wąsko rozumianej historii, a także historii sztuki i wiedzy archeologicznej dotyczącej sfery nie tylko wykopalisk, ale i wytworów materialnych, które Autor nazywa zabytkami masowymi.

Już jednak przytaczane przez Autora przykłady dyskusji w dziedzinie archeologii klasycznej mają nutę prześmiewczą, np., gdy cytuje dyskusję, czy dietę Greków można poznać wystarczająco czytając odpowiednie teksty historyczne, czy też potrzebne są do tego dane z wykopalisk. Ponieważ odpowiedź jest oczywista, zakładam, że podany przykład ułatwiał Doktorantowi sformułowanie kolejnego i wypowiedzianego z nutą wyższości zdania, które cytuję: '*metodyka i metodologia stosowne przez archeologię pradziejową były adaptowane w przestrzeni badań archeologii klasycznej. Jednak ich recepcja pozostała niewielka. Nie da się uniknąć wrażenia, że anachroniczność archeologii klasycznej wynika wyłącznie z braku adaptacji nowych metod i chęci podejmowania dialogu, nie z rodzaju stosowanych metod*'.

I wszystko jasne, Doktorant, jeśli w ogóle zamierza funkcjonować w obrębie archeologii klasycznej, to wyłącznie na własnych warunkach.

Rozdział następny, '*5. Materiały i metody*', zaczyna Autor od części zatytułowanej '*5.1 Zasady opisu danych przestrzennych stosowanych w Çatalhöyük Research Project i wykorzystanych w pracy*'. Tę część pracy, przynajmniej w tak dużym rozmiarze, także uważam za zbędną. Po co przepisywać definicje zajmując osiem stron gęstego tekstu, do których można dać odniesienie zwłaszcza, że dotyczą one pojęć dość szeroko znanych.

Także w następnym podrozdz. '*5.2 Metody analizy nawarstwień ze stanowiska Çatalhöyük*' Autor mógł pominąć wyjaśnienia, na czym polega metoda stratygraficzna. Natomiast interesująca i potrzebna jest część poświęcona zastosowanym przez Autora sposobom opisu obiektów, głównie zresztą jam, które były dominującą kategorią wśród zabudowy post-chalkolitycznej. Jednak wprowadzenie wśród różnych kategorii opisu czegoś, co Autor określa, jako '*schemat opisu położenia obiektów w obrębie wykopu*', to – niestety - metodyczne curiosum. Istotne relacje mają obiekty z innymi obiektami a nie z wykopem. By pokazać jak wyglądał wykop wystarczy jego plan z legendą. Natomiast w tekście oczekiwałbym interpretacji tego układu i jej uzasadnienia: jakiej struktury, w sensie funkcjonalnym składnikiem są odkryte obiekty, w jakim stopniu obraz jest kompletny, jak dany zespół lub zespoły obiektów funkcjonowały i zmieniały się w czasie.

Od prezentacji sposobu opisu obiektów Autor przechodzi do kwestii opisu stanowisk z badań powierzchniowych. Chodzi o niebagatelną liczbę 1475 stanowisk. Autor stosuje prezentację tabelaryczną dość oczywistą w przypadku danych tak masowych. Opis zawiera dane porządkowe dotyczące lokalizacji oraz informacje dotyczące datowania i rozmiarów stanowiska. Brak natomiast danych o ilości i rodzaju zebranych materiałów oraz uwag dotyczących sposobu ich występowania na powierzchni, obecności śladów konstrukcji itp. informacji, które są istotne dla interpretacji stanowiska.

W dalszej części przedstawia krytykę danych. Bardzo potrzebną, zwłaszcza w odniesieniu do datowania stanowisk. Podnosi też kwestię powierzchni stanowisk. Autor słusznie zwraca uwagę, że dane tej kategorii są uogólniane na podstawie występowania ceramiki niezależnie od jej chronologii, co poważnie ogranicza ich wartość, ponieważ wielkość i funkcja zabudowy dynamicznie zmieniała się w czasie i przestrzeni. Jednak konsekwentnie powinien był – moim zdaniem – uznać, że operowanie kategorią wielkość stanowiska jest ryzykowna, jeśli nie potrafimy powiedzieć do jakiego konkretnie okresu się odnosi.

Bardzo interesujący jest podrozdz. '*5.5.3 Porównanie badań powierzchniowych*', ponieważ pokazuje, jak różne zakresy i sposoby opisu stanowisk stosowali poszczególni badacze. Przy okazji jednak formułuje oceny, z którymi trudno się zgodzić. Np. Autor stwierdza, że: '*lokalizacja stanowisk w przypadku badań D. Bairda, H. Bahara, L. d'Alfonso, Ç. Maner i M. Massa podana jest jedynie za pomocą map. Tym samym dokładność jest dużo mniejsza niż w przypadku danych wskazywanych za pomocą współrzędnych geograficznych lub sprawdzanych za pomocą odwzorowań satelitarnych*' Moim zdaniem, dokładność lokalizacji zależy od dokładności zastosowanej mapy i umiejętności jej czytania, zatem nie można tylko na podstawie tego, że ktoś nie używał GPS uznać, że stosował gorsze metody. Co to znaczy mniejsza dokładność? Stosując RTK mogę zlokalizować punkt z błędem około 1 cm. Jest to dokładność dużo większa niż błąd 10 m a nawet 100m, ale wątpię, czy taka różnica ma istotne znaczenie dla lokalizacji, np. Çatalhöyük?

Osobną kwestią, rzeczywiście ważną, którą podejmuje Autor jest porównywalność wyników różnych badań w tym integracja danych różnych badaczy, którzy odnotowywali te same stanowiska, ale inaczej je nazywali. Z tego powodu Doktorant wykorzystał, cytuję: '*wyłącznie te badania, których rezultaty przedstawiają wyniki porównywalne ze sobą*'. Cóż, to jest

oczywista konsekwencja posłużenia się wyłącznie publikacjami, gdyż pełne dane są zapewne w archiwach, ale wykorzystanie ich wymagałoby mrówczej i niewdzięcznej pracy. To jest generalny problem wykorzystywania wyników badań powierzchniowych, trudny nawet w Polsce, gdzie dostęp do nich mamy znacznie łatwiejszy. Tym nie mniej należy mieć świadomość tych ograniczeń, zwłaszcza w odniesieniu do okresu interesującego Autora, z którego stanowiska są datowane w najmocniej zgeneralizowany sposób.

Następny podrozdz. '*5.5.4 Metody opisu i analizy przestrzennej*' obejmuje wykaz użytych map, siatki kartograficznej oraz podział na strefy badawcze, występowanie gleb a wreszcie metody analizy, w tym zastosowanych metod statystycznych. Główną metodą badania dynamiki zmian, jaką przyjął Autor jest określenie '*jaki procent wszystkich zarejestrowanych na badanym obszarze stanowisk zamieszkany był w poszczególnych okresach*'. Jest to metoda od dawna stosowana w Polsce i dość kontrowersyjna ze względu na nadmiar uproszczeń, które nie biorą pod uwagę faktu, iż ilość stanowisk przypadających na dany okres nie wynika w prostym przełożeniu z ilości ludzi, lecz rozproszenia lub koncentracji właściwej dla danego systemu osadniczego. Zatem porównuje się w istocie zjawiska nierównoważne. W jakiejś mierze można to korygować danymi o wielkości stanowisk, ale jeśli przyjąć informacje Autora, że wielkość ta jest sumą zasięgu występowania ceramiki z różnych czasów, to wiarygodność tej korekty trzeba przyjąć zakładając spory zakres błędu.

Podobny zarzut można postawić metodzie poligonów Thiessena. Ażeby ją zastosować Autor przyjmuje w tym przypadku założenie, że '*wszystkie stanowiska z epoki żelaza istniały przez całą długość trwania tego okresu, włącznie z okresem hellenistycznym*'. Niestety uzasadnieniem jest w tym przypadku jedynie słabe datowanie. W tej sytuacji dużej ostrożności wymaga interpretacja dynamiki zmian osadniczych i wnioskowanie np. dotyczące inwazji Celtów, którą próbuje Autor rozpoznać w późniejszych rozdziałach. W tych kwestiach, w tym roli ośrodków miejskich, jako centrów osadniczych dużo mogą powiedzieć źródła pisane, których całego potencjału Autor nie wykorzystuje.

Niewątpliwie interesującym problemem jest analiza '*położenia stanowisk względem późniejszych dróg rzymskich*' opisana w rozdz. 5.5.4.4.3, który zamyka rozdz. 5.

Rozdział '*6 Stratygrafia wykopów TP i TPC*', zgodnie z tytułem zawiera analizę faz zabudowy post-neolitycznej w wykopach badanych przez polską ekspedycję. Doktorant bazując na ustaleniach M. Barańskiego z 2009 r. wyróżnia cztery generalne poziomy osadnicze, które postanowił nazywać 'horyzontami osadniczymi': epoki brązu - TP.S, żelaza - TP.T, hellenistyczny - TP.U, muzułmański TP.W.

Tu muszę podjąć dość delikatną kwestię autorstwa różnych, nie tylko stratygraficznych ustaleń, które Doktorant notorycznie przypisuje wyłącznie sobie. Np. pod ryc. 6.5 na s. 121 jest podpis: *Stratygrafia względna sekwencji post-neolitycznych w strefach badawczych TP i TPC (autor: J.Hordecki)*. Ten sposób autoryzowania rycin jest w pracy powszechny i polega na tym, że Autor myli autorstwo merytoryczne z autorstwem graficznym, pomijając wkład osób, które wykonały wielką pracę analityczną. Nawet jeśli wymienia te osoby w tekście to na rycinach też powinno być wskazane wykorzystane źródło. Jeszcze gorzej wygląda to w przypadku ryc. 6.6: *'Kalibracja dat radiowęglowych z okresu epoki brązu (autor:*

J.Hordecki), która jest kopią rutynowych zobrazowań kalibracyjnych generowanych przez laboratorium wykonujące datowanie. Gdzie jest tu wkład autorski Doktoranta?

W poziomie TP.T. związanej z osadnictwem z epoki żelaza Autor wydzielił dwie fazy. Faza I charakteryzuje się obecnością dużych rowów albo tarasów wyciętych w zboczu wzgórza. To bardzo kontrowersyjny fragment opisu stratygrafii ponieważ jest ogromna różnica między rowem a tarasem i przyczyny odnośnych wątpliwości powinny być od razu wyjaśnione.

W rozdz. *6.4 Charakterystyka post-neolitycznych horyzontów osadniczych w strefach badawczych TP i TPC*, zawarty jest bardziej szczegółowy opis poszczególnych faz osadnictwa na tellu.

Moje szczególne zainteresowanie wzbudził problem jak Autor poradzi sobie z pochówkami wczesnobrązowymi – Sp.411, które zostały zarejestrowane wśród pochówków neolitycznych w obrębie Sp.248? Niestety nie znalazłem interpretacji tego faktu poza stwierdzeniem niejasności stratygraficznych. Uderza zwłaszcza lakoniczność opisu i analizy pochówków uznanych za wczesnobrązowe. Np. F.6041 opisany jest następująco: '*Obiekt miał nieregularny zarys i wymiar oraz miąższość 0,14m. Obiekt miał nieregularne ściany i dno. Wypełnisko obiektu było luźne; stanowił je brązowy piasek. W obiekcie znajdowały się ludzkie i zwierzęce kości*'. A co u układem kości, kompletnością szkieletów itp.? Autor przepisał kartę obiektu sporządzoną w trakcie wykopalisk pomijając fotografie, rysunki i analizy antropologiczne. Dostrzegalny jest zwłaszcza brak fotografii, które mogłyby pokazać znacznie więcej niż rysunek zredukowany do przedstawienia zarysu określonej przestrzeni. Niestety podobnie wygląda dalsza część tego rozdz., w którym przytaczane są dość lakoniczne opisy obiektów zawarte w dokumentacji wykopaliskowej. Na dodatek nie są one łączone w zespoły funkcjonalne, lecz dzielone wg położenia w ramach wykopu. W ten sposób, tzn. opisami przeniesionym wprost z dokumentacji wykopaliskowej została wypełniona duża część pracy. W tym kontekście uderza szczególnie mocno brak informacji, co zawierało wypełnisko poszczególnych obiektów. Trudno zrozumieć, dlaczego Autor opisuje treść geologiczną wypełnisk a pomija kulturową: ceramikę, kości i wiele innych kategorii wytworów, które są istotne w interpretacji funkcji danego miejsca. Do tego wrócę jeszcze w kontekście dyskusji nad istnieniem fortu na omawianym stanowisku, gdzie brak analizy, czy chociażby wykazu zabytków jest szczególnie brzemienny w skutki. Uważam to za poważne uchybienie warsztatowe pracy. I uwaga bardziej generalna. Opis zabudowy musi przebiegać od ogółu do szczegółu a nie odwrotnie. Najpierw należy powiedzieć, co w sensie funkcjonalnym będziemy opisywać, np. dom wraz z otaczającymi obiektami a potem opisywać poszczególne składniki domu i zagrody. Tylko taki sposób prezentacji świadczy, że Autor panuje intelektualnie nad wykonaną dokumentacją a nie tylko ją mechanicznie przepisuje przerzucając na czytelnika cały wysiłek zrozumienia do czego te opisy prowadzą.

Rozdz. '*7 Osadnictwo z epoki żelaza i okresu hellenistycznego na obszarze środkowej Anatolii*' pojawia się nagle i niespodziewanie po wyżej omówionych opisach, w miejscu, w którym spodziewałbym się próby przejścia od opisu do interpretacji zabudowy stanowiska. Autor przerwał jednak narrację i wrócił do niej w rozdz. '*8 Osadnictwo z epoki żelaza i okresu hellenistycznego w Çatalhöyük w kontekście osadnictwa w regionie środkowej*

Anatolii'. Jest to zabieg konstrukcyjny formalnie poprawny, (na zasadzie najpierw prezentacja danych potem interpretacje), ale narracyjnie dość niezręczny, ponieważ analiza osadnicza stanowi jednak odrębny problem od analizy zabudowy jednego stanowiska.

Trzymając się układu pracy wrócę do rozdz. 7, który prezentuje, jak precyzuje to Autor '*szczegółowe wyniki badań powierzchniowych, które pozwoliły na rozpoznanie ilościowych aspektów osadnictwa z epoki żelaza i okresu hellenistycznego na obszarze środkowej Anatolii*'.

Autor wykonał ogromną pracę polegającą na uporządkowaniu danych i ich prezentacji wg jednolitej konwencji, zarówno statystycznie jak i na mapach, co wymagało szczególnych umiejętności. Całość prezentuje się imponująco. Niestety są to tylko dane powierzchniowe ze wszystkimi ich wadami opisanymi wcześniej przez Doktoranta, jak bardzo ogólne datowanie, mało precyzyjne określenie wielkości oraz brak danych o funkcji, co uderza w takim kontekście ze zdwojoną siłą. Na przykład na ryc. 7.1 widzimy, że najwięcej stanowisk w strefie zachodniej było w epoce brązu i okresie rzymskim a znacznie mniej w epoce żelaza i okresie hellenistycznym. Nawet jeśli do tego obrazu dodamy informacje o kontynuacji lub jej braku na poszczególnych stanowiskach, to wynika z tego głównie to, że zasadniczo mamy do czynienia z kontynuacją zamieszkiwania danych regionów, jednak bez danych o funkcji i wielkości stanowisk, nie mówiąc już o kwestii hiatusów, które mogły występować w ramach poszczególnych epok a nie tylko między nimi. Dobrym przykładem jest właśnie tell w Çatalhöyük, gdzie przy generalizacji chronologicznej mielibyśmy kontynuację zamieszkania od neolitu po średniowiecze a w rzeczywistości obserwujemy złożoną historię, którą opisują liczne hiatusy, zmiany demograficzne i dotyczące funkcji.

'Podrozdz. '*7.2.3 Analiza poligonów Thiessena w relacji do gleb*' jest wart uwagi ze względu na zastosowanie bardziej złożonej metody. Także rezultat można uznać za interesujący, ponieważ zostały wydzielone wyraźne skupiska osadnicze a największe z nich skupisko A jest związane z lokalizacją ważnego greckiego miasta Ikonium oraz występowaniem żyznych gleb brązowych. Z kolei podobny układ przestrzenny skupisk w późniejszych okresach wydaje się potwierdzać kontynuację osadnictwa i jego związek zarówno z dobrymi glebami, dużym ośrodkiem miejskim oraz stałym układem dróg. Jednak gdyby do tego obrazu dodać sieć wodną oraz ograniczenia w postaci gór, czyli obszarów potencjalnie przydatnych do osiedlenia to obraz wypadłby bardzo podobnie, co zrzucam na karb zbytniej generalizacji datowania stanowisk, na którą jednak Autor nie mógł mieć wpływu.

W powyższy sposób Autor analizuje kilka innych stref wydzielonych w ramach centralnej Anatolii. Całość podsumowuje w podrozdz. '*7.9 Dynamika zmian we wszystkich okresach chronologicznych*'. Autor omawia zmiany ilościowe, które wydają się interesujące, chociaż nazbyt uogólnione. Na ich marginesie nasuwa się jednak uwaga, że w miejscu do którego dotarł w ten sposób Autor pracy przydałoby się przejście do interpretacji źródeł historycznych. Mówimy o czasach, gdy istniały państwa ze swą złożoną historią podbojów, kolonizacji i zmian demograficzno-etnicznych. Także w miejsce stanowisk należałoby przynajmniej spróbować wstawić miasta, wsie i przysiółki. Tymczasem Autor operuje stałymi kategoriami powierzchni stanowisk dla wszystkich epok, co jest jednak uproszczeniem.

Powierzchnia zabudowy licząca 2 ha mogła być mała w jednym okresie a duża w innym. Niestety Autor przenosi kategorie osadnicze stosowane w odniesieniu do analizy pradziejów Europy barbarzyńskiej na obszar cywilizacji śródziemnomorskiej. W takich szczegółach właśnie ujawniają się braki wykształcenia Autora w zakresie archeologii klasycznej, której metody i dokonania Doktorant potraktował we wcześniejszych rozdziałach chyba nazbyt krytycznie.

Po analizie osadniczej następuje rozdz. 8, w którym Autor wraca do analizy tellu, zatytułowany: '*Osadnictwo z epoki żelaza i okresu hellenistycznego w Çatalhöyük w kontekście osadnictwa w regionie środkowej Anatolii*'. Jak zapowiada Autor w rozdziale tym przedstawi: '*charakterystykę kolejnych faz osadnictwa z epoki żelaza i z okresu hellenistycznego /.../* [oraz] *wyników szczegółowych analiz i badań szeregu kategorii artefaktów i ekofaktów* [które] */.../ zostaną następnie osadzone w kontekście regionalnym. Będzie to możliwe dzięki zrekonstruowanej historii regionu, przedstawionej w rozdziale 3 oraz kompleksowej analizie wyników badań powierzchniowych*'.

Podrozdz. *8.1 Osada z epoki żelaza w Çatalhöyük na tle osadnictwa w regionie środkowej Anatolii*. Również na tym etapie analizy nie dowiedziałem się, czy w tym okresie wykonano na stanowisku 'cięcia tarasowe' czy jednak wykopano 'dookolne rowy'? Co więcej nie znalazłem też danych dających pewność, że rowy były dookolne. Na pewno nie daje do tego podstaw ryc. 8.1 przedstawiająca rysunek tych rowów. Częściowej, chociaż zdumiewającej odpowiedzi na powyższe wątpliwości doczekałem się dopiero kilka stron dalej na s.287, gdzie Autor stwierdza, że '*równoległe ułożenie rowów wskazuje, że nie powstały one przypadkowo. Tym samym można je widzieć jako formę teras wykonanych w zboczu*'. A gdyby nie były równoległe to można byłoby je uznać za przypadkowe? Kto przypadkowo kopie rowy? No i przede wszystkim jak rowy mogły funkcjonować jak tarasy (tu sprostowanie: nie terasy jak pisze Autor!, bo to pojęcie zarezerwowane dla formacji tworzonych przez rzeki)? W dalszych wywodach Autor przywołuje dość przypadkowe i chaotycznie wymieniane obserwacje z innych terenów, które mogą sugerować, że chodzi o system obronny, lub tarasy służące zabudowie a może też uprawom. I tu dochodzimy do kolejnego problemu, dlaczego rowy czy też tarasy odnotowane w TPC mają być pierwszą fazą zabudowy z okresu żelaza a zabudowa w postaci domostw odnotowana w TP miałaby być drugą fazą. Co zatem otaczały rowy-tarasy, jeśli w ogóle otaczały? Kolejna wątpliwość to określenie 'kamienny budynek' w odniesieniu do obiektu, który mógł mieć tylko kamienny fundament. Niestety Autor ani nie uzasadnia tego określenia ani nawet nie próbuje cokolwiek napisać o konstrukcji budynku. Nie zadawala mnie również interpretacja faktu, że '*wewnątrz kamiennej struktury absydowej znajdował się szkielet dwugłowego cielaka w układzie anatomicznym*'. To doniosłe znalezisko z zakresu rytuałów, które zostało zinterpretowane w sposób odnoszący się do domów neolitycznych (depozyt zamykający). A co z wiedzą dotyczącą religii i rytuałów społeczności frygijskich? Równie niezadawalający jest brak komentarza w odniesieniu do niezwykłego przecież w tej wiejskiej osadzie dzbana frygijskiego z wyobrażeniem konia, znalezionego w niewielkiej jamie wkopanej w grób neolityczny i wczesnobrązowy. Niestety Autor konsekwentnie bardzo lakonicznie wypowiada na temat artefaktów towarzyszących analizowanym przez siebie obiektom. W przypadku wspomnianego dzbana przytacza dane z

Gordion sugerujące jego starsze datowanie niż datowanie jamy w której go znaleziono. Autor to dopuszcza, ale nie rozważa konsekwencji obecności wcześniejszych a jednocześnie wyjątkowych artefaktów. Przypomina to podejście do odkrycia grobów z początku epoki brązu, które także zostały przez Autora zbagatelizowane.

W dalszej części Autor wraca do kwestii 'kamiennego budynku', dla którego znajduje analogię w Yazılıkaya w postaci znacznie mniejszego budynku, który rzeczywiście był kamienny sądząc po zachowanych murach. Jednak budynek z Çatalhöyük najprawdopodobniej nie był kamienny ponieważ w wykopie nie znajdujemy kamieni, które mogłyby pochodzić z jego konstrukcji. Poza tym przytoczenie jednego budynku ze względu na podobieństwo w postaci apsydy to za mało jak na analizę architektury wiejskiej. Uważam, że należałoby zacząć od ogólnych wzorców i ocenić z tej perspektywy wiarygodność rekonstrukcji planu zaproponowanej przez Barańskiego a dopiero potem szukać analogii.

Rozdział '*8.1.3 Osada z epoki żelaza w Çatalhöyük w kontekście osadnictwa w środkowej Anatolii*', to bardzo słaba część pracy. Pominę nawet bardzo ogólnikowe uwagi na temat przejścia od epoki brązu do epoki żelaza a nawet słabość analizy porównawczej zabudowy. Jednak następująca interpretacja budzi mój zdecydowany sprzeciw. Autor stwierdza, że *'Osada w Çatalhöyük była zamieszkana do IV wieku. Jej upadek wiąże się zapewne z ogólnymi wydarzeniami historycznymi, kampanią Aleksandra Macedońskiego i powstaniem państw hellenistycznych. Wtedy też frygijska ludność osady została zastąpiona przez hellenistycznych osadników'*. Jednak Autor nie napisał ani słowa na czym opiera swe przypuszczenie poza tym, iż wiadomo, że mniej więcej w tym czasie odbyła się kampania Aleksandra Wielkiego. Czy jednak dotarły jej skutki w okolice tellu? Gdzie są ślady na tellu, chociażby w postaci charakterystycznych artefaktów świadczące, nastąpił hiatus i wymiana ludności? Niestety po tych stwierdzeniach Autor przechodzi do analizy okresu hellenistycznego.

W nowym rozdziale już bez zastrzeżeń formułuje stwierdzenie, że *'osada hellenistyczna w Çatalhöyük została podzielona na trzy fazy. Pierwsza z nich wiąże się z przybyciem nowych osadników na ten teren i pierwszych podejmowanych przez nich aktywności'*. Dlatego powtórzę – gdzie są świadczące o tym dane? Trudno mi uznać za zadawalający wywód ograniczony do zdania, że nowi mieszkańcy tellu '*przynieśli ze sobą nowe techniki budowlane, wprowadzili inną organizację przestrzeni a także posługiwali się innymi typami narzędzi*'. Przecież nic nie wiadomo o organizacji przestrzeni w okresie frygijskim na tym tellu, bo rozpoznano tylko jeden budynek a prezentacji narzędzi Autor nie poświęcił ani słowa uwagi.

Podział na trzy fazy na dodatek z podfazami osadnictwa hellenistycznego świadczy moim zdaniem, że Autor niewystarczająco odróżnia macierz Harrisa od faz zasiedlenia. Otóż faza Ia to wyłącznie pochówki dwóch psów, o których pisze, że '*Pochówki psów były niewątpliwie pierwszym wydarzeniem, otwierającym nowy etap osadnictwa hellenistycznego na obszarze tellu*'. Skąd ten brak wątpliwości przy tak niewielkiej powierzchni zbadanej? Skąd wiadomo, że – cytuję – '*nie towarzyszyły* [mu] *inne, rozpoznawalne archeologicznie, działania o charakterze osadniczym*'? A jeśli pochówki psów były rytualnym początkiem budowy osady

uważanej za fazę IB i wydarzenia te dzieliły godziny? Macierz Harrisa nie uwzględnia zjawisk różnej dynamiki upływu czasu. Dlatego wymaga interpretacji osadniczej. Bez niej każdej nowej jamie można nadać rangę nowej fazy. Przy okazji: Autor prezentuje opisy obiektów, ale interesują go wyłącznie kości zwierząt z tych obiektów. Pomija natomiast inne materiały ruchome jak ceramika a także wytwory z kości, metalu i kamienia. Było ich sporo i mogą dużo powiedzieć o charakterze zamieszkania tego miejsca. Tymczasem analizę I fazy kończy następujące zdanie: '*jeżeli osadnicy byli zdemobilizowanymi żołnierzami z armii Aleksandra Wielkiego albo któregoś z diadochów mogli przyprowadzić ze sobą stado, które składało się z owiec o różnych morfotypach*'. Mogli, ale skąd Autor wie, że byli żołnierzami, bo chyba nie chce powiedzieć, że tylko żołnierze mogli mieć owce o różnych morfotypach?

'*8.2.2 Osada hellenistyczna. Faza II*'. Jest to faza dla której wiodącym zjawiskiem jest budynek 30, którego biografia jest podstawą wydzielenia aż trzech podfaz zabudowy osady. W związku z czym podtrzymuję swą wcześniejszą opinię, że Autor nie dostrzega różnicy między opisem stratygrafii a interpretacją zabudowy.

Jeszcze śmielej Autor sobie poczyna rozpatrując analogie do budynku 30. Co prawda dopuszcza, że mógł on być zwykłym budynkiem mieszkalno-gospodarczym, ale o wiele bardziej prawdopodobna wydaje się Autorowi hipoteza, że był to hellenistyczny fort. Przytoczone analogie są słabe a brak analizy artefaktów pod kątem weryfikacji tej hipotezy uważam za błąd niedopuszczalny. Fort jest elementem struktury organizacji militarnej i poza spełnieniem kryteriów formalnych, powinien się wyróżniać specyficzną strukturą pozostałości konsumpcyjnych oraz obecnością militariów. Tymczasem występowały tu – o ile pamiętam - obiekty i materiały ruchome typowe dla zabudowy i gospodarki wiejskiej, jak np. ciężarki tkackie. Niestety, po raz kolejny muszę wypomnieć, że nie stały się one przedmiotem analizy.

'*8.2.3 Osada hellenistyczna. Faza III*'. Zdaniem Autora 'charakter zasiedlenia osady hellenistycznej w fazie III zdecydowanie różniło się od tego z fazy II, głównie z racji braku zabudowy mieszkalnej'. A co z fortem? Dlaczego pozostałości kostne zaczynają świadczyć, że – cytuję – '*przebadana cześć osady stanowiła strefę marginalną, gdzie odpady deponowała biedniejsza część społeczeństwa*'? Niestety po tym stwierdzeniu Autor przechodzi do podrozdziału '*8.2.4 Osada z okresu hellenistycznego w Çatalhöyük w kontekście osadnictwa w środkowej Anatolii*'. W rozdziale tym Autor w kilku zdaniach opisuje sytuację polityczną oraz przytacza wyniki analizy danych z badań powierzchniowych, które dopiero w tym miejscu ocenia, jako niedoszacowane ze względu na trudności precyzyjnego datowania ceramiki. Następnie wraca do interpretacji zabudowy na tellu, którą próbuje zinterpretować z perspektywy nakreślonych zmian politycznych, etnicznych i osadniczych. I w tym przypadku puszcza wodze fantazji bez żadnych ograniczeń, co dotyczy w szczególności domniemanego fortu. Obiekt ten miał być budowany na przełomie 4 i 3 w. p.Chr., ale – zdaniem Autora - prawdopodobnie nie został dokończony. Jednak już pod koniec tego samego akapitu sugeruje, że fort mógł zostać zniszczony albo w wyniku działań wojennych albo na życzenie Celtów, którzy pojawili się w środkowej Anatolii. Jeszcze kilka zdań dalej jest już mowa o zastąpieniu ludności hellenistycznej przez Celtów. Zatem w ciągu kilku stuleci w tej jednej małej wsi mielibyśmy Frygów, których zastąpiły jakieś społeczności greckie wypartych następnie przez Celtów. Gdzie są jednak dowody na którąkolwiek z

przedstawionych hipotez? Czy makrohistoria Anatolii musiała się uzewnętrznić w mikrohistoriach lokalnych? Oczywiście nie i dlatego mikrohistorie pisze się na podstawie bardzo precyzyjnie zlokalizowanych i rozpoznanych źródeł. Oczekiwałbym w tym przypadku przedstawienia śladów działań militarnych oraz przedmiotów o jednoznacznej konotacji etnicznej, jeśli takowe w ogóle istnieją. Çatalhöyük epoki żelaza i okresów późniejszych zostało zbadane wyrywkowo i w niewielkich fragmentach. Główna zabudowa z tego czasu znajdowała się u podnóża tellu i dlatego to, co o niej wiemy na postawie śladów pozostawionych na tellu jest raczej mało reprezentatywne. Tym nie mniej jestem przekonany, że z danych, które dostarczyły wykopy TP i TPC można wydobyć znacznie więcej informacji niż można znaleźć w analizowanej pracy. Autor samodzielnie analizował wyłącznie obiekty nieruchome oraz miał dostęp wyników analiz wykonanych przez innych badaczy stanowiska, jednak ograniczonych do danych archeozoologicznych i - tylko częściowo - dotyczących ceramiki. Całkowicie pominięte zostały inwentarze innych zabytków ruchomych, które są dostępne w postaci dobrej dokumentacji fotograficznej i danych kontekstowych. Tego dotyczy mój najpoważniejszy zarzut. Nawet jeśli Doktorant nie czuł się na siłach by przedmioty te zinterpretować w ich pełnym potencjale informacyjnym, to na pewno potrafiłby odróżnić militaria od przedmiotów codziennego użytku w gospodarstwie wiejskim. Może wtedy nie pisałby o fortach, działaniach wojennych i częstych zmianach etnicznych w maleńkiej wiosce, leżącej na dalekich peryferiach Ikonium.

Pracę zamyka rozdz. 9: podsumowanie, który pominę z racji szczegółowego omówienia treści poprzedzających rozdziałów. Autor, co prawda dodaje do tego swego rodzaju autoocenę przedstawionych dokonań oraz nakreśla oczekiwania, co do dalszych badań, ale nie wykraczają one poza zakres uwag zaprezentowanych wcześniej.

Pracę kończy bibliografia, kilka rycin przedstawiających ceramikę oraz Aneks w postaci wykazu stanowisk z obszaru środkowej Anatolii uzupełniony mapami z ich lokalizacją.

4. Najważniejsze osiągnięcia rozprawy

Niewątpliwym i ważnym osiągnięciem pracy jest zebranie, unifikacja i analityczne przetworzenie ogromnej masy danych pochodzących z badań powierzchniowych dotyczących różnych form zasiedlenia w środkowej Anatolii. Jest to autonomiczna część pracy o samoistnej wartości naukowej, którą proponuję oceniać oddzielnie, gdyż mogłaby z powodzeniem stanowić odrębną dysertację doktorską. Studia osadnicze operujące masowymi informacjami o lokalizacji stanowisk z różnych czasów w ciągu ostatniego półwiecza rozwoju archeologii stały się odrębną specjalizacją mającą swą specyficzną metodologię i metody wykorzystujące modelowanie matematyczne oraz systemy informacji geograficznej. Pozwalają one studiować zarówno makro- jak i mikroprocesy osadnicze wnosząc nowe spojrzenie na historię zasiedlenia również, a może nawet szczególnie w odniesieniu do epok i regionów uważanych za dobrze znane na podstawie źródeł pisanych. Chociaż skuteczność tego rodzaju badań jest mocno uzależniona od dokładności charakterystyki poszczególnych stanowisk, to jednak modelowanie statystyczne pozwala skorygować wiele z tych niedostatków i dostarczyć wartościowych wyników, tak potrzebnych dla weryfikacji i

uszczegółowienia dość mocno zgeneralizowanych rekonstrukcji historycznych. Mgr Jędrzej Hordecki przedstawił w ocenianej pracy analizę, której przebieg oraz wartościowe wyniki świadczą nie tylko o jego wysokich kompetencjach w tym zakresie, ale i wnoszą istotny wkład do badań nad zasiedleniem środkowej Anatolii w epoce żelaza i okresie hellenistycznym. Jestem przekonany, że ta część pracy może być w każdej chwili opublikowana, aczkolwiek wymagać będzie istotnych skrótów w zakresie materiału ilustracyjnego.

5. Uwagi dyskusyjne i krytyczne

Omawiana tu praca ma dwa różne oblicza. Pierwsze, to pozytywne omówiłem w poprzednim paragrafie. Ma jednak, również dużo słabsze oblicze, które wyraża się w licznych niedostatkach w zakresie interpretacji procesów depozycyjnych kształtujących formowania się stanowiska archeologicznego a zwłaszcza w szczegółowej wiedzy na temat kultury materialnej epoki żelaza i hellenistycznej, która pozwoliłaby w pełniejszym stopniu wykorzystać pozyskane artefakty do interpretacji historii zasiedlenia danego stanowiska. Dlatego uważam, że błędem było połączenie w jednej pracy obu tematów. Oczywiście udział w pracach wykopaliskowych na tellu w Çatalhöyük jest dobrą rekomendacją dla podjętych przez Doktoranta studiów osadniczych na terenie Anatolii, ale na tym należało poprzestać i skupić się na zagadnieniach odpowiadających jego kompetencjom, które uważam za wysokie właśnie w dziedzinie badań osadniczych.

Opinię powyższą ilustrują liczne uwagi krytyczne, które przedstawiłem w części opisującej zawartość pracy. W miejscu tym mogę dodać, że również publikacje Autora świadczą, że nie ma dorobku naukowego w innych dziedzinach źródłoznawstwa archeologicznego poza tym związanym z badaniami powierzchniowymi i osadniczymi. W trakcie lektury pracy wielokrotnie uderzały mnie widoczne braki w wykształceniu Doktoranta w zakresie archeologii klasycznej. Niestety, Doktorant próbował sobie z tym poradzić poprzez krytykę rozumienia i dorobku archeologii klasycznej, ale nie mogło to zastąpić braku czegoś, co nazwałbym kulturą interpretacji właściwej dla archeologii dotyczącej antyku. Składa się na nią dobra znajomość życia codziennego, historii, religii, sztuki i źródeł pisanych a także wyników badań wykopaliskowych kluczowych stanowisk, i to nie tylko tych położonych wyłącznie w środkowej Anatolii. Jestem przekonany, że Autor potrafiłby wtedy – nawet pomimo braku lokalnych analogii – bardziej przekonująco zrekonstruować dom hellenistyczny i lepiej uzasadnić lub odrzucić hipotezy dotyczące częstych zmian etnicznych wśród mieszkańców tellu w Çatalhöyük a zwłaszcza bardzo śmiałą hipotezę, że mógł się tam znajdować się fort, na dodatek niedokończony albo zburzony przez Celtów. W sumie uważam, że ta część pracy, która jest bezpośrednio poświęcona interpretacji użytkowania tellu w epoce żelaza i okresie hellenistycznym zaledwie w minimalnym stopniu spełnia wymagania stawiane opracowaniom tego rodzaju zagadnień i jeśli była przewidziana również dla celów publikacyjnych, to powinna być radykalnie poprawiona i uzupełniona co najmniej o analizę artefaktów.

6. Podsumowanie oceny

W sumie, pomimo licznych zastrzeżeń, ogólny bilans mocnych i słabych stron pracy uzasadnia wniosek, że rozprawa doktorska mgr Jędrzeja Hordeckiego wykonana pod kierunkiem prof. dr hab. Arkadiusza Marciniaka jest pracą mającą znaczenie naukowe. Stanowi oryginalny wkład w rozwiązanie ważnego problemu naukowego, a jej Autor wykazał się dostateczną wiedzą teoretyczną oraz umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Stwierdzam więc, że Kandydat spełnia warunki do uzyskania stopnia doktora w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie archeologia w rozumieniu „Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki" (Dz. U. Nr.65, poz. 595 z późniejszymi zmianami). Wnioskuję też o dopuszczenie jej do publicznej obrony.

dr hab. prof. UG Lech Czerniak

Vidi Decanus

DZIEKAN
Wydziału Archeologii
prof. dr hab. Andrzej Michałowski